

Na zebraniu Komisji Studiów Politycznych z dnia 20 kwietnia, na którym poza trzema członkami był obecny, jako gość pan Z. Za-leski była podniesiona i jednomyślnie uznana za pożądaną kwestya wydawania przez współpracowników i sympatyków Komitetu Narodowego, swojego własnego pisma. Chociaż kwestya ta nie leży w zakresie bezpośrednim Komisji, jednak wydawnicze prace czy to w języku polskim czy to w języku francuzkim tak zahaczają i łączą się z zaję- ciami najgłówniejszemi każdego członka Komisji, że pozwalam sobie przedstawić poglądy ich do rozważenia członkom Komitetu.

Zaprojektowane pismo dla Żołnierzy i robotników, prawdopodobnie podatnie istnienie Polonji, która dzisiaj jest jedynem regular- nie wychodzącym pismem i dającym informacye o kraju, a też prowa- dzącym pożądaną propagandę pro-aljantową, jednak zakres tej pro- pagandy jest bardzo uszczuplony, dzięki tej bardzo rozpowszechnio- nej nieżyczliwości wśród kolonji polskiej dla tego pisma, spowodo- wanej całym szeregiem beztaktownych w swoim czasie wystąpień które i dzisiaj jeszcze spotykają się sporadycznie, dzięki temu, że nie posiada pismo to kierownictwa odpowiedniego tak poważnym zadaniom.

Każda omyłka kładzie się na karb kierunku przedstawionego przez Komitet, zaostrezając opozycyjne względem niego stanowisko w grun- cie pocziwym, lecz zdezorjentowanych komplikującemi się bezustan- nie koło kwestyi polskiej warunkami, naszych rodaków.

Wszystkie zaś dodatnie strony pisma, wobec nie pomniejszają- cego się uprzedzenia, pozostają nieuważgłędiane i odium, które otacza główne w tych kołacz osoby kierownicze pisma, spada na Ko- mitet podtrzymujący go materjalnie i moralnie. Sytuacja byłaby zupełnie odmienna, gdyby pismo powstało nowe, z określonym ściśle kierownictwem i dzięki temu mogącym liczyć na znacznie szersze koło współpracowników, a jednocześnie mogące materjalnie stanąć lepiej niż Polonja.

Jeżeliby w danym wypadku, dzisiejsi kierownicy pisma uważali sobie za ubliżenie ustąpienie z placówki przez nich wyrobionej, można byłoby przedstawić im to ustępstwo jako czyn obywatelski, nie wykluczający możliwości rehabilitacji swojego dziennikarskiego imienia przed forum bezstronnego zbiorowego ciała narodowego, w czasach spokojniejszych i normalniejszych.

Członkowie Komisji Studjów Politycznych obiecują swoje współpracownictwo w ewentualnem nowem piśmie tak krótszemi jak i dłuższemi pracami, nadającemi się tak do tygodnika jak i do dodatków naukowo literackich, bardzo pożądaných.

Takie uspokojenie poważniejszej opozycji w Kolonji /albowiem tylko z tą można się liczyć/ a też podporządkowanie własnej ambicji względem dobra publicznego i narodowego z jednej strony, niezawodnie umożliwi też ustępstwa i z drugiej strony i przyciągnie sporo inteligentnych osób do współpracy z Komitetem.

Objawy tej chęci zbliżenia się do ludzi pracujących w nim dzięki taktowności jego, a też dzięki wyjaśniającej się w kraju sytuacji politycznej, istnieją i wykorzystać je wypadałoby skwapliwie z wielu względów, ale szczególnie, jeżeli przyjmiemy pod uwagę konieczność przygotowania się za wczasu do najtrudniejszego okresu po wojennego podczas formowania się i ustalania mocy odrodzonej Polski, gdy liczyć na oparcie z zewnątrz społeczeństwa własnego nie będzie możliwości.

Bronisław Piłsudski

Przedstawienie zostało zrobione ustnie w paru rozmowach z panem
i hr. M. Zamoyskim.

23-IV-1918